

Siemasz - mówi eldo'ka kolejne z naszych spotkań nie bój nie mniej intensywnie zapraszam cie do środka król egzystencjalistów jakbym na imie miał Albert bez schnytów na rękach bo blizny mam na kartce pisze, myślę, czytam czasem robie głupoty chodzę i pytam odpowiedzi przynoszą synkpy siedzę wpatruje się w szybe emocje pod samą szyję pośród znikających dni chciałbym łapać każdą chwilę mocno w dłonie nie wypuścić nigdy tych skarbów lecz mijam je codziennie fale z perspektywy statku nie ma przypadków nie wierze w wielki incydent w sumie pierwiastków pusty świat bez skrzydeł. Odwiedza mnie niepokój, odwiedza mnie zwątpienie po co to robie? Po co tu jestem? Czy coś dzisiaj ma znaczenie? Można zgubić sens gdy odchodzi ktoś kto był wszystkim. Mam kota i de presje od sześciu lat. Kaczyński

Nagrałem "chi" chwilę potem pochowałem matkę do ziemi i wylądowałem w rzeczywistości duchów i cieni nie można zmienić szkoła akceptacji błąd w przestrzeni by nie dać się zwariować i nie krzyczeć do kamieni staram się przepracować strach nad kartką terapii noce pełne porażek szukam sensu chce przelać na papier resztki talentu, pozostałości nadziei w świecie martwych prezydentów nie dać się zmienić łatwo powiedzieć kiedy tysiąc razy w historii mówiłem jedno robiłem odwrotnie wieczny opornik pod prąd nie ważne ile razy będą śmiać się tysiąc razy pod rząd nie wachaj się kiedy masz rację sam padam w nostalgii natychmiast wieje z jej objęć od siedmiu lat cierpliwie pisze swą historię swoich zwycięstw nie wacham dzielić się przez głośnik zgaś światło w pokoju usiądź w fotelu zamknij oczy, posłuchaj.